http://dx.doi.org/10.18778/7969-405-1.03

Katarzyna Burska*
Uniwersytet Łódzki

Wykorzystanie nazw własnych do modyfikacji frazemów w nagłówkach prasy sportowej (na przykładzie tygodnika „Piłka Nożna" i miesięcznika „Piłka Nożna Plus")

Nagłówek prasowy to zwykle pierwszy element, na który zwraca uwagę czytelnik, dlatego istotne jest, by ten „najmniejszy tekst prasowy" [Ślawska 2008: 117] swoją formą zaciekawiał odbiorcę. Urszula Żydek-Bednarczuk podkreśla strategiczną rolę lokalizacji tytułu, dodając: „Z jednej strony aktualizuje tekst, z drugiej – jest magnesem przyciągającym potencjalnych czytelników" [Żydek-Bednarczuk 2005: 172]. Współczesne nagłówki pełnią już nie tylko funkcje informacyjne, często służą także celom rozrywkowym. Magdalena Ślawska mówi wprost: „Informacja staje się towarem, któremu trzeba nadać ciekawy, atrakcyjny tytuł" [Ślawska 2008: 122]. Czy taka tendencja widoczna jest w tytułach nazywających artykuły zamieszczane w prasie piłkarskiej? Czy może dziennikarze sportowi, mając świadomość, że ich teksty trafią tylko do wybranego, dość wąskiego grona odbiorców, nie wykazują się przesadną kreatywnością? A może wręcz przeciwnie – chcą zaintrygować niebanalnym rozwiązaniem?

Problematyce nagłówków sportowych przyjrzał się Jan Miodek w publikacji *Szablon metaforyki nagłówków w prasie sportowej* [Miodek 1974: 91–102]. Poddał analizie różne sposoby tworzenia

---

* Autorka jest laureatką III edycji nagrody naukowej Fundacji UŁ za szczególne osiągnięcia naukowe w latach 2012–2013 w obszarze nauk humanistycznych w grupie uczestników studiów doktoranckich Uniwersytetu Łódzkiego.

metaforycznych określeń: wykorzystywanie słownictwa sportowego, wojskowego, estradowo-teatralnego, szkolnego, związanego z atrybutami władzy, wyrażającego dynamikę i ruch.

Jednym ze sposobów zaciekawienia odbiorcy jest zastosowanie modyfikacji stałych połączeń wyrazowych: związków frazeologicznych, przysłów, skrzydlatych słów, tytułów dzieł literackich, muzycznych czy filmowych bądź cytatów pochodzących z szeroko rozumianych tekstów kultury, takie rozwiązania nieobce są autorom publikującym teksty o tematyce futbolowej. Celem niniejszego opracowania jest analiza nagłówków prasowych, w których do modyfikacji frazemów wykorzystano nazwy własne. Podstawę materiałową stanowią przykłady wyekscerpowane z tygodnika „Piłka Nożna" oraz miesięcznika „Piłka Nożna Plus" z lat 2008–2013.

Stanisław Bąba wszelkie przekształcenia związków frazeologicznych polegające na naruszeniu ich ustabilizowanej struktury nazywa innowacjami modyfikującymi. Dotyczą one zwłaszcza słownictwa, gdyż „struktura słowna frazeologizmu – jako mniej ustabilizowana – jest tym samym podatniejsza na wszelkiego rodzaju zmiany i przetwarzanie" [Bąba 1989: 48].

W artykule zajęto się świadomymi modyfikacjami [por. Majkowska 1988: 143–144], są one przejawem kreatywności językowej. Oryginalne formy leksykalne, zaskakujące aluzje, nietypowe połączenia frazeologiczne, sięganie po niekonwencjonalne skojarzenia, łamanie zasad łączliwości wyrazów to elementy szeroko pojmowanej gry językowej mającej za zadanie wzbudzenie zainteresowania, zatrzymanie odbiorcy choć przez chwilę przy sobie, czasem nawet szokowanie, a co za tym idzie – dotarcie do wyznaczonej grupy docelowej.

Chyba najczęściej wykorzystywanym sposobem modyfikacji frazeologizmów i przysłów jest wymiana komponentów, często towarzyszy jej także modyfikacja skracająca, czyli redukcja fragmentu spetryfikowanego połączenia leksykalnego. Umieszczenie wyrazów z klasy *nomina propria* zamiast utrwalonego w świadomości odbiorców komponentu sprzyja wywołaniu zaskoczenia. Jak

zauważa Edyta Jawniuk-Pałuszyńska, wprowadzenie nazw własnych do stałych połączeń wyrazowych pełni funkcję ekspresywną, następuje zaburzenie normy językowej, a utarta forma ulega odświeżeniu [Jawniuk-Pałuszyńska 2001: 109]. Przeważnie dochodzi do zastąpienia nazwy pospolitej antroponimami (nazwiska *Keane*, *Ujek*, *Mancini*, *Robben*; spieszczone imię *Ebi*), ale pojawiają się także nazwy własne należące do innych klas – na przykład nazwy drużyn piłkarskich (*Lech*) czy ich alternatywne określenia, którymi często posługują się kibice (*Górale*):

> **Czerwony**[1] **jak Keane** – o Irlandczyku Robbiem Keane, który spełnił swoje marzenia z dzieciństwa i został piłkarzem Liverpoolu, czyli „The Reds" (PN 32/2008, s. 36–37); być czerwonym jak burak, rak, piwonia, indyk, upiór itp.; poczerwienieć, zaczerwienić się, czerwienić się jak burak, rak, piwonia, indyk ('mieć silne rumieńce, poczerwienieć, zaczerwienić się, czerwienić się bardzo mocno' WSF, s. 27[2]) + Keane;
> **Co w Lechu piszczy** – o najnowszych doniesieniach z Lecha Poznań i przygotowaniach do wiosennej fazy europejskich pucharów (PN 7/2009, s. 2); wiedzieć, co w trawie piszczy; słyszeć, jak trawa rośnie ('orientować się w danej sytuacji, domyślać się czegoś, wiedzieć, co się dzieje' WSF, s. 564) + Lech;
> **Nie taki Ebi straszny...** – o Euzebiuszu Smolarku, który zgodził się na złożenie autografu oraz zrobienie zdjęć z kibicami (PN 25/2008, s. 29); nie taki diabeł straszny, jak go malują ('coś okazuje się nie tak trudne, jak się początkowo zdawało' WSF, s. 67) + Ebi;
> **Nr 1: Jak trwoga to do Ujka** – o kierowaniu piłek przez zawodników PGE GKS Bełchatów do Mariusza Ujka (PN 13/2009, s. 18); jak trwoga, to do Boga (przysł. 'dopiero nieszczęście, krytyczna sytuacja skłaniają ludzi do modlitwy' WSF, s. 567) + Ujek;

---

[1] W oryginale słowo to zapisane jest czerwoną czcionką.

[2] Objaśnienia związków frazeologicznych pochodzą z *Wielkiego słownika frazeologicznego PWN z przysłowiami* [2009] (skrót: WSF), po przecinku podano numer strony.

Potulny jak Mancini – o piłkarzu Romy, Brazylijczyku Mancinim, który ma w ojczyźnie przydomek Mancinho, czyli potulny (PN Plus 4/2008, s. 43); ktoś łagodny, potulny itp. jak baranek, jak jagnię ('ktoś bardzo, wyjątkowo łagodny, spokojny, potulny itp.' WSF, s. 12) + Mancini;
Wiara przenosi Górali – o utrzymaniu się Podbeskidzia Bielsko-Biała w ekstraklasie mimo fatalnej postawy w rundzie jesiennej (PN 24/2013, s. 31); wiara góry przenosi (przysł. 'ten, kto mocno wierzy, jest w stanie dokonać rzeczy dla innych niemożliwych', WSF, s. 609) + Górali;
Z PIEKŁA ROBBEN – o Arjenie Robbenie, który strzelił zwycięskiego gola dla Bayernu Monachium w finale Ligi Mistrzów przeciwko Borussii Dortmund (PN 22/2013, s. 1); pot. ktoś, coś z piekła rodem ('o kimś bardzo złym, trudnym we współżyciu albo o czymś podstępnym, chytrym', WSF, s. 352) + Robben.

Czasem mamy do czynienia z zabiegiem paronimii, następuje zmiana tylko jednej głoski – jej redukcja bądź wymiana na inną lub dodanie nowej – dostrzeżenie takiej transformacji wymaga od adresata niezwykłego skupienia i wnikliwej obserwacji tytułu:

Jak Felipe z konopi – o powrocie Luiza Felipe Scolariego na ławkę trenerską reprezentacji Brazylii po dziesięciu latach (PN Plus Junior 1/2013, s. 12); wyrwać się, wyskoczyć jak filip z konopi ('odezwać się nie w porę, powiedzieć coś niewłaściwego, niestosownego', WSF, s. 102);
Z pustego i Salamon nie naleje – o Bartoszu Salamonie, który nie doczekał się oficjalnego debiutu w AC Milan (PN Plus 8/2013, s. 26–27); z pustego (próżnego) i Salomon nie naleje ('nikt niczego nie zrobi, jeśli nie dysponuje odpowiednimi środkami', WSF, s. 463).

Interesującym rozwiązaniem jest wykorzystywanie do modyfikacji nazw własnych należących do tej samej klasy. W wyrażeniu *latający Holender* ('człowiek ruchliwy, niepozostający dłużej na jednym miejscu', WSF, s. 139) doszło do zastąpienia nazwy

mieszkańca jednego kraju na innego – odwołano się do nieprzeciętnych umiejętności Fina, które udowadnia, broniąc nawet najgroźniejsze strzały:

> **Latający Fin** – o zainteresowaniu krakowskiej Wisły fińskim bramkarzem (PN 31/2008, s. 40).

Wspomniane zjawisko obrazują też poniższe przykłady, bazę stanowiło sformułowanie *cud nad Wisłą*[3], w pierwszym nazwę rzeki zastąpiła nazwa oceanu, a w drugim – pojawiła się nazwa innej rzeki. Warto podkreślić, że w obu nagłówkach wykorzystano odmienne znaczenia leksemu *cud*, w przykładzie *Cud nad Atlantykiem* można dostrzec odwołanie do definicji 'zjawisko, które tłumaczy się interwencją sił nadprzyrodzonych', tytuł *Cud nad Wartą* odwołuje natomiast do znaczenia 'osoba lub rzecz niezwykła, piękna, budząca podziw' [SJP 1996: 106]:

> **Cud nad Atlantykiem** – o dużym awansie w tabeli hiszpańskiej Primera Division piłkarzy Deportivo La Coruna w ciągu trzynastu tygodni (PN 18/2008, s. 23);
> **Cud nad Wartą** – o wybraniu na prezesa Warty Poznań byłej modelki Izabelli Łukomskiej-Pyżalskiej (PN Plus 2/2011, s. 11).

Wartym obserwacji środkiem jest posługiwanie się homofonami. Kwestia zapisu niezwykle istotną rolę odgrywa w wyrazach, których brzmienie jest identyczne, ale posiadają one inną pisownię i w związku z tym – znaczenie. Znając tylko fonetyczną postać wyrazów, nie bylibyśmy w stanie dostrzec zjawiska gry językowej w poniższym przykładzie:

---

[3] Definicja frazemu [za Bańko 2005: 42]: 'Bitwa Warszawska 13–25 sierpnia 1920 r.; armia polska pokonała w niej wojska Armii Czerwonej, co uratowało stolicę, zapobiegło utracie niepodległości i przesądziło o losach wojny polsko-bolszewickiej; określenie Bitwy Warszawskiej cudem nad Wisłą – analogicznie do „cudu nad Marną" – pochodzi od tytułu artykułu zaciętego przeciwnika Piłsudskiego, Stanisława Strońskiego'.

> **Tour de Franz**[4] – o wyborze Franciszka Smudy na selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski (PN Plus 12/2009, s. 4); Tour de France (nazwa wieloetapowego wyścigu kolarskiego rozgrywanego na terenie Francji) + Franz (pseudonim selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski Franciszka Smudy).

Taki sam zabieg zastosowano, łącząc frazeologizm *iść łeb w łeb* (1. 'o zwierzętach, zwłaszcza koniach wyścigowych: biec, galopować równo, nie prześcigając jeden drugiego'; 2. 'o ludziach podczas jakiejś rywalizacji: mieć przez cały czas takie same wyniki' WSF, s. 224) z nazwiskiem angielskiego sędziego piłkarskiego *Webb* [ʊep]:

> **Łeb w Webb** – o zrzucaniu winy za porażkę Polaków w meczu z Austrią na sędziego Howarda Webba i niedopuszczaniu myśli o słabej postawie naszej drużyny (PN 26/2008, s. 47); **Webb w łeb** – o angielskim arbitrze Howardzie Webbie, który w ostatniej minucie meczu Brazylia–Egipt zmienił swoją decyzję i podyktował rzut karny zamiast rożnego (PN 25/2009, s. 43).

Wykorzystywanie form homonimicznych do wprowadzenia zmian do utrwalonych w świadomości odbiorców stałych połączeń wyrazowych może odbywać się za pomocą majuskuł, wielkie litery sugerują pojawienie się nazw własnych zamiast wyrazów pospolitych. Wersaliki informują, że związek frazeologiczny został zmodyfikowany:

> **Cierniowa Korona** – o dwóch porażkach Korony Kielce, niemal pewnego kandydata do awansu do ekstraklasy (PN 17/2009, s. 43); cierniowa korona ('męka, cierpienie, ból, które są czyimś udziałem; nawiązanie do wieńca z cierni włożonego Chrystusowi przed ukrzyżowaniem' WSF, s. 181) + Korona;

---

[4] Godne podkreślenia jest podwójne użycie *nomina propria* w tym nagłówku: nazwa własna zostaje zmodyfikowania dzięki użyciu innej nazwy własnej.

Nie taki Diabeł straszny... – o przeciętnie spisującej się defensywie Czerwonych Diabłów – Manchester United stracił 17 goli w 12 kolejkach (PN 47/2012, s. 34); nie taki diabeł straszny, jak go malują ('coś okazuje się nie tak trudne, jak się początkowo zdawało' WSF, s. 67) + Diabeł;
Pakt z Diabłami – o prawdopodobnej przeprowadzce Ariela Borysiuka z Legii Warszawa do 1. FC Kaiserslautern[5] (PN 5/2012, s. 13); zawrzeć pakt z diabłem 'dla osiągnięcia jakiegoś celu, jakichś korzyści wyrzec się zasad i wartości moralnych' (WSF, s. 334);
Z Motyką na słońce – o zwycięstwie Polonii Bytom nad Legią Warszawa dzięki trenerowi Markowi Motyce (PN 46/2008, s. 38); porywać się, rzucać, iść z motyką na słońce ('podejmować zadania niemożliwe do wykonania, przerastające czyjeś siły i możliwości' WSF, s. 256) + Motyka;
Z tej Mąki będzie chleb – o Danielu Mące, który strzelił trzy bramki w meczu przeciwko Polonii Bytom (PN Plus 10/2008, s. 4); z tej mąki chleba nie będzie ('powiedzenie wyrażające przekonanie, że podjęte działania nie przyniosą skutku, że z czegoś nic nie wyjdzie, coś się nie uda' WSF, s. 236) + Mąka.

Dwukrotnie wykorzystano takie same tytuły z elementem modyfikującym w postaci nazwy własnej, odnosiły się one jednak do zupełnie innych treści. Przekształceniom podległy spetryfikowane połączenia *efekt jo-jo* oraz *ktoś, coś jest nie do poznania*. W obu przypadkach o parafrazie informowała grafia – wprowadzenie majuskuł:

Efekt Jo-jo – o piłkarzu Fiorentiny Stevanie Joveticiu, który otrzymał od włoskich kibiców przydomek Jo-jo (PN Plus 11/2009, s. 46–47); efekt jo-jo + Jo-jo;
Efekt Jojo – o noszącym przydomek Jojo Josipie Iliciciu, który został uznany za jednego z trzech najlepszych debiutantów w historii Serie A (PN 50/2010, s. 31); efekt jo-jo + Jojo;

---

[5] By właściwie odszyfrować tytuł, odbiorca musi wiedzieć, że drużyna 1. FC Kaiserslautern ma przydomek Diabły.

Nie do Poznania – o porażce Lecha Poznań z Udinese i odpadnięciu z 1/16 finału Pucharu UEFA mimo bardzo dobrej postawy w pierwszej połowie meczu (PN 9/2009, s. 16); nie do poznania + Poznania;
Nie do Poznania – o zmianach w Lechu Poznań (PN 34/2011, s. 37); nie do poznania + Poznania.

Na uwagę zasługują także tytuły wykorzystujące nawiązania intertekstualne. Parafrazy nazw bądź cytatów z powszechnie znanych tekstów kultury to działanie świadome i celowe, ma za zadanie zmusić adresata do aktywności, potwierdza przynależność twórcy i odbiorcy do tego samego kręgu kulturowego. Zdaniem Lidii Krawiec „autorom tak skonstruowanych tytułów najczęściej chodzi o to, aby wywołać efekt komiczny w ich odbiorze" [Krawiec 1989: 649]. Czytelnik nie spodziewa się przekształcenia powszechnie znanej nazwy, istotny jest element zaskoczenia. „Literackie cytaty, tytuły książek, filmów, powiedzonka i przysłowia są pewnymi utrwalonymi w świadomości odbiorców schematami. Poprzez wprowadzenie modyfikacji do tych schematów, będących określonym wycinkiem rzeczywistości, ujawnia się dodatkowa treść, dzięki której realizuje się komizm" [Krawiec 1989: 649]. Posługiwanie się grami intertekstualnymi zmusza do zaniechania biernej lektury i wzbudza zainteresowanie. Bartłomiej Guz słusznie dostrzega, że „rozszyfrowanie ciekawszych gier może stanowić dla odbiorcy źródło satysfakcji, wywołać poczucie wspólnoty pomiędzy nim a nadawcą" [Guz 2001: 19–20].

Odwołania do niektórych filmów stały się w ostatnich czasach tak powszechne, że można je traktować niemalże jak kliszę – wydaje się, że dziennikarz ma gotową konstrukcję, która wymaga tylko podstawienia jednego wyrazu w miejsce innego. Zbyt częste posługiwanie się takim zabiegiem może powodować, że odbiorca obojętnieje, przyzwyczaja się do nagłówków konstruowanych w ten sposób i nie spełniają one swej zasadniczej funkcji – czyli nie działają na adresata perswazyjnie. Niezwykle popularne stało się w prasie sportowej odwoływanie do filmu Andy'ego i Larry'ego Wachowskich *Matrix: reaktywacja* – artykuły zawierające informacje o powtórzeniu wydarzeń sprzed lat, powrotach do dawnej

świetności czy nieoczekiwanym przerwaniu złej passy poprzedzone są nagłówkiem wykorzystującym odwołanie do tego dzieła filmowego, wykorzystuje się więc dosłowne znaczenie leksemu *reaktywacja*. Człon *Matrix* bywa zastępowany pseudonimem (*Misiek*), jednak najczęściej pojawia się nazwisko sportowca bądź przydomek drużyny, którzy odnieśli sukces i powrócili do dobrej formy:

> **NIEBIESCY REAKTYWACJA** – o dobrej postawie Ruchu Chorzów po zmianie trenera (PN Plus Junior 11/2012, s. 26);
> **Misiek: reaktywacja** – o niezidentyfikowanym sprawcy, który próbował powtórzyć incydent pseudokibica Miśka sprzed dziesięciu lat i podczas meczu Wisły Kraków rzucił na boisko nóż (PN 14/2008, s. 47);
> **SEBASTIAN MILA – REAKTYWACJA** – o powrocie Sebastiana Mili do dobrej gry w piłkę po przyjeździe z zagranicy (PN Plus 2/2009, s. 5).

Cykl artykułów w miesięczniku „Piłka Nożna Plus" mających przybliżyć czytelnikom funkcjonowanie klubów piłkarskich w Polsce oraz działania podejmowane w ligach zagranicznych odwoływał się do filmu Johna Irvina *Jak to się robi w Chicago*. W miejsce nazwy amerykańskiej aglomeracji miejskiej została podstawiona nazwa miasta, w którym siedzibę ma opisywany klub (*Poznań*, *Białystok*, *Stuttgart*), lub nazwa najwyższej klasy rozgrywkowej we Włoszech (*Serie A*):

> **Jak to się robi w Poznaniu?** – o działaniach marketingowych w Lechu Poznań (PN Plus 3/2008, s. 26–27);
> **Jak to się robi w Białymstoku?**[6] – o wybudowaniu centrum handlowo-rozrywkowego w miejsce stadionu Jagiellonii i przeniesieniu obiektu sportowego na obrzeża miasta (PN Plus 4/2008, s. 23);

---

[6] W przykładzie tym posłużono się dodatkowo wyróżnieniem graficznym (w oryginale »w Białymstoku« jest wyróżnione czerwoną czcionką), które może być dla odbiorcy znaczącą podpowiedzią – sugeruje, który komponent został podstawiony.

Jak to się robi w Serie A? – o sposobach, dzięki którym włoskie kluby zdobywają pieniądze na transfery i wypłaty dla piłkarzy (PN Plus 11/2008, s. 3);
Jak to się robi w Stuttgarcie – o szczęśliwym awansie VfB Stuttgart do fazy play-off Ligi Europy (PN 33/2013, s. 1).

Nierzadko przywoływany jest również zmodyfikowany tytuł filmu fabularnego Luca Bessona *Leon zawodowiec*, drugi człon ma charakter nacechowany pozytywnie i wydaje się, że tę właśnie cechę chcą wyeksponować autorzy wykorzystujący to intertekstualne nawiązanie. Poniższe przykłady reprezentują całą serię, w której dochodzi do wymiany komponentu onimicznego na inny należący do tej samej klasy – antroponimów:

Gary zawodowiec – o samobójstwie Gary'ego Speeda, pod którego dowództwem reprezentacja Walii robiła systematyczne postępy (PN 49/2011, s. 31);
Grzegorz zawodowiec – o nominacji dla Grzegorza Gilewskiego na sędziego podczas spotkań 1/8 finału Ligi Mistrzów (PN 4/2008, s. 3);
KAKA ZAWODOWIEC – wywiad z Kaką, piłkarzem Realu Madryt (PN Plus 8/2009, s. 1);
Leo zawodowiec – o trenerze Leonardo, który zastąpił na stanowisku szkoleniowca Milanu Rafę Beniteza (PN 1/2011, s. 37).

Pozytywna aksjologia została także wydobyta w nagłówkach wzorujących się na tytule książki Ludwika Jerzego Kerna *Ferdynand Wspaniały* – po usunięciu imienia powstaje ponownie gotowa klisza, której można użyć, by opisać zawodników wybitnych, osiągających sukcesy; wystarczy tylko wpisać ich imię:

Florent Wspaniały – o Florencie Maloudzie, który został wybrany na najlepszego piłkarza sierpnia w Europie (PN 36/2010, s. 36–37);

Waldemar Wspaniały[7] – o Waldemarze Victorino, który został królem strzelców Mundialito rozgrywanego w 1981 roku (PN 3/2012, s. 47).

Żurnaliści sportowi upodobali sobie tytuł piosenki zespołu Dwa Plus Jeden *Wielki mały człowiek* dla nazwania artykułów opisujących nadzwyczajne umiejętności graczy niewielkiego wzrostu, potraktowali zatem dosłownie słowa zawarte w utworze, zastępując komponent *człowiek* odwołaniem do konkretnego zawodnika:

Wielki mały Gucio – o Krzysztofie Warzysze, który był najwybitniejszym graczem greckiej ekstraklasy w swojej generacji (PN Plus Junior 9/2012, s. 22);
Wielki mały Luka – o niewysokim liderze reprezentacji Chorwacji Luce Modriciu (PN 7/2012, s. 24).

Teksty traktujące o zamieszaniu, nieporozumieniu czy konflikcie opatrzone bywają nagłówkiem wywołującym konotację z tytułem powieści Kornela Makuszyńskiego *Awantura o Basię*:

Awantura o Lahma – o publikacji książki *Subtelna różnica* kapitana reprezentacji Niemiec Philippa Lahma, w której skrytykował niemieckich trenerów (PN 36/2011, s. 9);
Awantura o Sebastiana – o zamieszaniu wokół transferu Sebastiana Boenischa (PN 46/2012, s. 29).

Wśród odwołań do tytułów filmów, książek i piosenek da się zauważyć dwie tendencje: podstawianie nazwy własnej w miejsce innej nazwy własnej lub w miejsce wyrazów pospolitych. Tę pierwszą grupą reprezentują przykłady:

Czekając na Wiktorię – o oczekiwaniu Macieja Jankowskiego na narodziny córki Wiktorii (PN 11/2013, s. 10–11); *Czekając na Godota* (tytuł sztuki Samuela Becketta) + Wiktorię;

---

[7] Podkreślić należy, że Waldemar Wspaniały to także imię i nazwisko siatkarza i trenera sportowego, trudno orzec, czy dziennikarz chciał wywołać również skojarzenia z tą osobą.

Dundee w cieniu Śląska – o zwycięstwie Śląska Wrocław nad Dundee United po bramce debiutanta Johana Voskampa w II rundzie eliminacji Ligi Europy (PN 29/2011, s. 1); *Cała Polska w cieniu Śląska* (tytuł popularnej wśród kibiców przyśpiewki) + Dundee;
Leo budowniczy – o Leo Beenhakkerze, trenerze reprezentacji Polski, który nieoficjalnie poświęca wiele czasu Feyenoordowi Rotterdam (PN 21/2009, s. 13), *Bob budowniczy* (tytuł serialu animowanego dla dzieci) + Leo;
Lionel zwycięzca – o przyznaniu Lionelowi Messiemu Złotej Piłki „France Football" dla najlepszego zawodnika 2009 roku (PN 49/2009, s. 24); *Bartek zwycięzca* (tytuł noweli Henryka Sienkiewicza) + Lionel;
Lubin da się lubić – o Zagłębiu Lubin, które ma nowoczesny stadion i całkiem dobrą drużynę (PN 32/2011, s. 36); *Warszawa da się lubić* (tytuł piosenki Adolfa Dymszy) + Lubin;
W Hiszpanii bez zmian – o kolejnym zwycięstwie Barcelony nad Realem Madryt w Gran Derbi (PN 50/2011, s. 22–23); *Na Zachodzie bez zmian* (tytuł powieści Ericha Marii Remarque'a) + w Hiszpanii.

Do drugiej zaś należą:

Komu bije Dong? – o prawdopodobnym zatrudnieniu przez Legię Warszawa chińskiego napastnika Donga Fangzhuo, mającego za sobą występy w Manchesterze United (PN 5/2010, s. 16); *Komu bije dzwon* (tytuł powieści Ernesta Hemingwaya) + Dong;
Powrót syna... Małego – o powrocie Patryka Małeckiego (zwanego Małym) do Wisły Kraków (PN Plus Junior 2/2013, s. 23); *Powrót syna marnotrawnego* (tytuł obrazu Rembrandta) + Małego;
Nestor w czasach zarazy – o Oreście Lenczyku, zwanym Nestorem, który jako szanowany szkoleniowiec powinien wytykać błędy sędziom (PN 44/2011, s. 2); *Miłość w czasach zarazy* (tytuł powieści Gabriela Garcíi Márqueza) + Nestor;

Tańczący z Wilkami – o rozwiązaniu kontraktu z Feliksem Magathem przez Schalke Gelsenkirchen i sprowadzeniu go do drużyny Wolfsburga, zwanej przez kibiców Wilkami (PN 13/2011, s. 22); *Tańczący z wilkami* (tytuł amerykańskiego westernu Kevina Costnera) + Wilki;

Wszyscy ludzie Lecha – sylwetka 29 zawodników, którzy zdobyli mistrzostwo Polski z Lechem Poznań (PN 21/2010, s. 16); *Wszyscy ludzie prezydenta* (tytuł filmu Alana J. Pakuli na podstawie książki Carla Bernsteina i Boba Woodwarda) + Lecha.

Interesującą propozycją jest kontrastowe zestawienie przymiotników *stary* i *nowy* w tytule wykorzystującym odwołanie do baśni Hansa Christiana Andersena i przydomek turyńskiego Juventusu:

Nowe szaty Starej Damy – o dużych wzmocnieniach Juventusu Turyn, posługującego się przydomkiem Stara Dama (PN 27/2010, s. 35); *Nowe szaty cesarza*/*Nowe szaty króla* (tytuł baśni Hansa Christiana Andersena) + Starej Damy.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że autor połączenia *Przeminęło z Wichrem* dokonuje stopniowania intensywności zjawisk atmosferycznych (*wiatr, wicher*), bliższe przyjrzenie się tytułowi – a zwłaszcza zapoznanie się z zapisem – naprowadza odbiorcę na właściwy trop, czyli przywołanie nazwy mało znanego szerszemu gronu zespołu piłkarskiego:

Przeminęło z Wichrem – o karnej degradacji Polonii Warszawa i konieczności rywalizacji z Wichrem Kobyłką (PN 26/2013, s. 9); *Przeminęło z wiatrem* (tytuł powieści Margaret Mitchell i późniejszej ekranizacji w reżyserii Victora Fleminga) + Wichrem.

Zapis odgrywa kluczową rolę także w poniższych przykładach:

Człowiek ze Stali – o Przemysławie Cecherzu, który został trenerem Stali Stalowa Wola (PN 29/2009, s. 43); *Człowiek ze stali* (tytuł książki Lwa Mogilewa) + Stal;
Gorączka Sobotniej nocy – o świetnym występie skrzydłowego Śląska Wrocław Waldemara Soboty w meczu z Club Brugge (PN 33/2013, s. 14); *Gorączka sobotniej nocy* (tytuł filmu Johna Badhama) + Sobotni[8];
Na Lipę, czyli przybliżanie ekstraklasy – felieton Tomasza Lipińskiego o piłkarzu Patryku Małeckim (PN Plus 11/2009, s. 3); *Na lipę* (tytuł utworu Jana Kochanowskiego) + Lipa (pseudonim Tomasza Lipińskiego);
Och, Carroll – o Andym Carrolu, najdroższym brytyjskim piłkarzu w historii sprowadzonym na Wyspy przez Liverpool FC (PN 7/2011, s. 11); *Och, Karol* (tytuł polskiego filmu fabularnego Romana Załuskiego) + Carroll;
Perły w Koronie – o porównaniu wybijających się zawodników Korony Kielce: Andrzeja Niedzielana i Grzegorza Piechny (PN 39/2010, s. 16); *Perła w koronie* (tytuł polskiego filmu fabularnego Kazimierza Kutza z 1971 roku)/*Perły w koronie* (tytuł cyklu koncertów organizowanych w Klasztorze Sióstr Nazaretanek w Ostrzeszowie) + Korona;
Powrót Taty – o udanym powrocie do reprezentacji po roku nieobecności Radosława Kałużnego, zwanego Tatą (PN 41/2012, s. 14); *Powrót taty* (tytuł ballady Adama Mickiewicza) + Tata.

Ciekawym rozwiązaniem jest posłużenie się skrótowcem nazwy własnej, który na płaszczyźnie dźwiękowej jest taki sam jak odpowiadające mu w oryginale imię:

Lord JIM – o trenerze Juanie Ignacio Martinezie (JIM), który niczym tytułowy bohater powieści Conrada przybył jako nieznany nikomu szkoleniowiec do Levante i stworzył do-

[8] Zgodnie z zasadami ortograficznymi przymiotniki zapisujemy w języku polskim małą literą, użycie wielkiej w tym przykładzie jest jednak uzasadnione – autor wprowadził ją świadomie, by wywołać skojarzenia z nazwiskiem piłkarza.

brze spisujący się zespół (PN 41/2011, s. 38); *Lord Jim* (tytuł powieści Josepha Conrada) + JIM.

Dziennikarze sportowi opierają czasem modyfikacje na podobieństwie brzmieniowym wyrazów – posługując się takim samym nagłosem jak w pierwowzorze literackim czy filmowym, wymagają od czytelnika maksymalnej koncentracji podczas deszyfracji tytułu:

Czy leci z nami Pillon? – o Giuseppe Pillonie, trenerze włoskiego Ascoli, który swoim zachowaniem zasłużył na nagrodę *fair play* (PN 50/2009, s. 29); *Czy leci z nami pilot*? (tytuł komedii Jima Abrahamsa, Davida Zuckera i Jerry'ego Zuckera) + Pillon;
Król Maciej I – o Macieju Iwańskim, piłkarzu Legii Warszawa, który od kilku lat plasuje się w czołówce zawodników zaliczających najwięcej asyst (PN 23/2009, s. 29); *Król Maciuś I* (tytuł powieści Janusza Korczaka) + Maciej;
Targówek próżności – o przyjeździe Euzebio na otwarcie boiska w projekcie Orlik na warszawskim Targówku (PN 49/2008, s. 47); *Targowisko próżności* (tytuł powieści Williama Makepeace'a Thackeraya) + Targówek.

Posłużenie się nawiasem pełni funkcję sensotwórczą – podpowiada odbiorcy, który fragment został zmieniony:

Niech żyje Bal(otelli)! – o niezwykle dużej popularności Mario Balotellego (PN Plus 7/2013, s. 40–41); *Niech żyje bal* (tytuł piosenki Maryli Rodowicz) + Balotelli.

Aż dwóch antroponimów – pseudonimu i nazwiska – użyto podczas tworzenia tytułu będącego przekształceniem emitowanego w latach 90. polskiego serialu telewizyjnego:

Tata, a Messi powiedział – o hiszpańskim szkoleniowcu Gerardzie Martino (zwanym Tata), który został trenerem Barcelony z Lionelem Messim na czele (PN 31/2013, s. 2); *Tata, a Marcin powiedział* (tytuł polskiego serialu telewizyjnego) + Tata + Messi.

Wykorzystywanie przekształceń fragmentów literatury pięknej i dialogów filmowych zmusza czytelników do większej aktywności. Dostrzeżenie transformacji cytatów pochodzących z utworów literackich, kinowych czy muzycznych wymaga od odbiorcy jeszcze większego zaangażowania niż rozpoznanie oryginalnego tytułu. W miejsce danego elementu pierwowzoru podstawia się inny komponent zmieniający znaną konstrukcję.

Popularnością cieszą się cytaty pochodzące ze sztandarowych dzieł literatury polskiej. Bez wątpienia należy do nich fragment *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza: „Quo vadis, Domine?" (Dokąd idziesz, Panie?), słowa te miał wypowiedzieć według legendy św. Piotr do Jezusa na Via Appia pod Rzymem [Markiewicz, Romanowski 1990: 96]. Nagłówek ten stawia pytanie o przyszłość, nie nawiązuje do losów pierwszych chrześcijan, wymiana elementu *Domine* na *Polonio* przyczynia się do całkowitej zmiany kontekstu [Grochala 2002: 226]:

> **Quo vadis, Polonio?** – o problemach z trenerem i sponsorem w Polonii Warszawa (PN 12/2010, s. 2); Quo vadis, Domine? + Polonio.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku odwołania do popularnego fragmentu *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza: „Poloneza czas zacząć". Posłużenie się parafrazą cytatu z XII księgi Mickiewiczowskiej epopei dodaje patosu opisywanym w artykule wydarzeniom sportowym.

> **Finały Euro 2008 czas zacząć** – o inauguracji finałów XIII Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w Austrii i Szwajcarii (PN 23/2009, s. 2); „Poloneza czas zacząć" + Euro 2008.

Nierzadko przekształca się polski hymn narodowy, w poniższym tytule parafrazie z podstawieniem uległ fragment refrenu: „Marsz, marsz Dąbrowski", nazwisko polskiego bohatera narodowego zastąpiono nazwą francuskiej drużyny piłkarskiej:

MARSZ, MARSZ AUXERRE – o odrodzeniu drużyny AJ Auxerre i pięciu się w górę ligowej tabeli we Francji (PN 46/2009, s. 30).

Wśród nawiązań do urywków utworów muzycznych również da się wyróżnić takie, które są szczególnie lubiane przez dziennikarzy – bez wątpienia należy do nich refren piosenki *Koko Euro Spoko* wykonywanej przez zespół Jarzębina; dwukrotnie wprowadzono nazwę miasta zamiast pierwotnej cząstki „Euro". Ponieważ utwór ten został wybrany na oficjalną piosenkę reprezentacji Polski podczas współorganizowanych przez nas mistrzostw Europy, czytelnicy – miłośnicy futbolu – nie powinni mieć żadnych problemów z odtworzeniem oryginału:

Koko, koko, Lwów jest spoko – o przemianach, które zaszły we Lwowie – mieście gospodarzu mistrzostw Europy 2012 (PN 24/2012, s. 26–27);
Koko, koko, Radom spoko – o pierwszym meczu Radomiaka Radom po awansie do rozgrywek na szczeblu centralnym (PN 32/2012, s. 44).

Jednokrotnie odnotowano intertekstualne nawiązania do kilku fragmentów dzieł kultury:

Kunowi w żłoby dano – o trudnościach Kuna Aguero w podjęciu decyzji o wyborze nowego klubu (PN 28/2011, s. 38); „Osiołkowi w żłoby dano" (fragment *Bajeczki o osiołku* Aleksandra Fredry) + Kunowi;
Niech GIS zawsze będzie z nami! – o śmierci dziennikarza Grzegorza Stańskiego, nazywanego przez kolegów GIS-em (PN 43/2009, s. 10); „Niech moc będzie z nami" (cytat z filmu George'a Lucasa *Gwiezdne wojny*) + GIS;
Wiślak też człowiek – o przepisie Macieja Wisławskiego, zwanego Wiślakiem, na nalewkę (PN Plus 1/2009, s. 62); „Ksiądz też człowiek" (fragment *Doliny Issy* Czesława Miłosza) + Wiślak.

Innym sposobem zwrócenia uwagi może być uzupełnienie składu leksykalnego danej jednostki wyrazowej nowymi komponentami, co ma najczęściej na celu uaktualnienie treści. Wyraz dołączony do utrwalonego w świadomości odbiorców frazemu przynosi rozszerzenie treści, dopełnienie, wprowadzany element nierzadko budzi śmiech, czasem zmusza do refleksji; bywa, że jest on wyróżniony innym kolorem czcionki. Powszechnym zjawiskiem jest rozszerzanie tytułów czy frazeologizmów o dodatkowe elementy, najczęściej w treści artykułu nie znajdujemy odniesień do przywoływanych dzieł, celem autorów jest prowadzenie zabawy z czytelnikiem.

Dwukrotnie rozbudowany został frazeologizm *łabędzi śpiew* 'ostatnie dzieło autora lub dzieło kończące jakiś okres historyczny, literacki itp.' (WSF, s. 219), dołączono do niego pseudonim hiszpańskiej drużyny Valencii (*Nietoperze*), a także nazwisko trenera (*Capello*):

> **Łabędzi śpiew Capello** – o planowanym odejściu Capello z funkcji selekcjonera reprezentacji Anglii po Euro 2012 (PN 3/2012, s. 24);
> **Łabędzi śpiew Nietoperzy** – o porażce Valencii ze Swansea City w pierwszym meczu fazy grupowej Ligi Europy (PN 39/2013, s. 36–37).

Również dwóch modyfikacji doczekało się połączenie *rachunek sumienia* ('analiza własnego postępowania, krytyczna ocena przyjętej postawy, podjętych decyzji' WSF, s. 433), ich dopełnieniem było dopowiedzenie (z wykorzystaniem przydomka bądź imienia i nazwiska), do kogo odnosi się podane w nagłówku sformułowanie:

> **Rachunek sumienia Lewego** – o podsumowaniu postawy swojej i całej reprezentacji podczas Euro 2012 przez Roberta Lewandowskiego (PN Plus 8/2012, s. 26);
> **Rachunek sumienia Rafała Murawskiego** – wywiad z Rafałem Murawskim, piłkarzem Lecha (PN Plus 1/2009, s. 1).

Zazwyczaj element rozszerzający frazemy występuje w dopełniaczu i znajduje się na końcu wypowiedzenia, czasem jednak zdarza się, że inicjuje on nagłówek. Oba rozwiązania sprawiają, że nie da się go przeoczyć:

> **Amerykański sen Smudy** – o tournée reprezentacji Polski po Ameryce pod wodzą Franciszka Smudy (PN 41/2010, s. 4–5); amerykański sen (określenie nazywające amerykański sposób życia) + Smudy;
> **FRANCUSKI NUMER OBRANIAKA** – o dwóch bramkach Ludovica Obraniaka w debiucie w reprezentacji Polski w meczu z Grecją (PN 33/2009, s. 1); *Francuski numer* (tytuł filmu Roberta Wichrowskiego) + Obraniaka;
> **Syn marnotrawny Berlusconiego** – o powrocie Andrija Szewczenki do Milanu, którego właścicielem jest Silvio Berlusconi (PN 35/2008, s. 33); syn marnotrawny ('ktoś, kto zawinił lub zbłądził, ale w końcu się opamiętał' WSF, s. 233) + Berlusconiego;
> **ŚWIĘTA WOJNA SAGANA** – o Marku Saganowskim, który zachwyca strzelecką formą od początku roku (PN 5/2009, s. 1); święta wojna ('zaciekła, długotrwała walka toczona z przyczyn ideologicznych' WSF, s. 626) + Sagana;
> **Ząbki w samo południe** – o meczu Stomilu Olsztyn z Dolcanem Ząbki w niedzielne południe (PN 46/2012, s. 42); *W samo południe* (tytuł filmu Freda Zinnemanna) + Ząbki.

Beata Grochala, omawiając odwołania do tekstów pochodzących z literatury polskiej i powszechnej, zauważyła, że „autorzy artykułów najczęściej wykorzystywali jedynie schemat składniowy cytatu czy tytułu, w mniejszym zaś stopniu jego związek z treścią utworu literackiego" [Grochala 2002: 229]. Taki sam wniosek można wysnuć podczas analizy przywołanych przykładów.

Zabiegi językowe wykorzystywane we współczesnych tekstach służą celom komunikacyjnym (przekazaniu informacji), estetycznym (skupieniu uwagi odbiorcy na danym tekście i wyróżnieniu go od innych dzięki użyciu określonych środków) oraz pragmatycznym (wywołaniu określonej reakcji dzięki zastosowaniu danego chwytu)

[Florczak 2004: 71]. Coraz powszechniejsze staje się odchodzenie od funkcji informacyjnej na rzecz perswazyjnej. Nagłówki prasowe zazwyczaj nie przekazują nam wprost, czego będzie dotyczył artykuł, umiejętne zastosowanie chwytów językowych ma zatrzymać wzrok adresata i nakłonić do zapoznania się z tekstem. Według Stanisława Gajdy: „Tworząc tytuł, autor musi mieć na względzie nie tylko jego atrakcyjność, ale i to, że aktywizuje on dotychczasową wiedzę odbiorcy, że powinien ułatwić mu koncentrację uwagi na tym, co najistotniejsze dla nadawcy" [Gajda 1987: 85].

Autorzy nagłówków we współczesnych czasopismach o tematyce sportowej zdają sobie sprawę, że muszą w oryginalny sposób wykorzystać tworzywo językowe, aby zachęcić czytelnika do aktywności, wpłynąć na jego uczucia i wyobraźnię. W tym celu sięgają do zasobów frazeologicznych polszczyzny oraz odniesień intertekstualnych i – by udowodnić swoją kreatywność i pomysłowość – poddają je zabiegom modyfikacji z wykorzystaniem nazw własnych. Dziennikarze sportowi sięgają po cały wachlarz *nomina propria* – szczególnie często wykorzystują antroponimy i toponimy. Wprowadza się je w celu uaktualnienia, rozszerzenia lub zawężenia treści, wywołania efektu komicznego, są one także wyrazem ekspresji. Bardzo liczną grupę stanowią również pseudonimy – zarówno te nazywające ludzi, jak i drużyny piłkarskie. Zjawisko to nie dziwi, wszak posługiwanie się przydomkami jest charakterystyczną cechą socjolektu kibiców piłkarskich, podkreśla przynależność do wspólnoty, więc wykorzystującemu je dziennikarzowi łatwiej jest wzbudzić zainteresowanie fanów, gdyż traktowany jest jak *swój*. Zaakcentowania wymagają także zabawy graficzne – to wielkie litery sugerują bowiem wprowadzenie nazw własnych i tylko w ten sposób można dostrzec parafrazę tam, gdzie mamy do czynienia z homofonami. W warstwie dźwiękowej taka gra z czytelnikiem byłaby nie do wychwycenia. Podstawienie nowych elementów w miejsce któregoś z komponentów trwałego połączenia leksykalnego to „zabieg dysautomatyzacyjny, odświeżający utartą formę językową, do której się w tekście nawiązuje" [Miodek 1981: 123]. Rozszyfrowanie

modyfikacji frazemów – wymagające przecież niemałych kompetencji – jest dla czytelnika zaproszeniem do gry, w której jest on traktowany jako partner, udział w niej wymaga przyjęcia postawy współuczestnika dialogu [Dabert 1999: 7]. Dodatkowo zabiegi te wzmacniają siłę perswazji.

Godny podkreślenia jest fakt, że czasem przywołane tytuły nie współgrają z treścią artykułu (np. *Tour de Franz*, *Łeb w Webb*, *Z PIEKŁA ROBBEN* czy *Jak Felipe z konopi*), wyraźny jest wręcz brak adekwatności znaczeniowej między frazemem a zagadnieniem opisywanym przez dziennikarzy sportowych. Wydaje się, że autorzy takich połączeń chcą tylko za wszelką cenę zwrócić uwagę, zabłysnąć umiejętnością tworzenia kreatywnych połączeń – nagłówek ma być więc w ich mniemaniu atrakcyjny dzięki wykorzystaniu gry brzmieniowej czy zaakcentowaniu wartościowania, niekoniecznie zaś musi nazywać treści, które chce się przekazać. Czy taki tytuł spełnia wciąż swoje funkcje? A może tendencja do tworzenia oryginalnych nagłówków niejako na siłę jest oznaką wyczerpania się pokładów pomysłowości?

Bibliografia

Bańko M. [2005], *Słownik peryfraz, czyli wyrażeń omownych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Bąba S. [1989], *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

Dabert D. [1999], *Czytelnik uwiedziony. Forma językowa tytułów „Gazety Wyborczej"*, „Odra", nr 2.

Florczak J. [2004], *Zasady funkcjonowania chwytów typograficznych w tekstach o charakterze perswazyjnym*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego", z. LX.

Gajda S. [1987], *Społeczna determinacja nazw własnych*, „Socjolingwistyka", t. 6.

Grochala B. [2002], *Intertekstualność w nagłówkach „Gazety Wyborczej"*, [w:] *Tekst w mediach*, Michalewski K. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Guz B. [2001], *Język wchodzi w grę – o grach językowych na przykładzie sloganów reklamowych, nagłówków prasowych i tekstów graffiti*, „Poradnik Językowy", z. 10.

Jawniuk-Pałuszyńska E. [2001], *Nazwy własne w nagłówkach prasowych jako wyznaczniki funkcji ekspresywnej (na materiale związków frazeologicznych)*, [w:] *Współczesna leksyka*, cz. 1, Michalewski K. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Krawiec L. [1989], *Komizm w nagłówkach prasowych*, „Poradnik Językowy", z. 9–10.

Majkowska G. [1988], *Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych*, „Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej V", Basaj M., Rytel D. (red.), Wrocław.

Markiewicz H., Romanowski A. [1990], *Skrzydlate słowa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Miodek J. [1974], *Szablon metaforyki nagłówków w prasie sportowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie", XVI.

Miodek J. [1981], *Tytuł w tytule jako środek stylistyczny*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego", XII.

Słownik języka polskiego PWN [1996] (skrót: SJP), Drabik L., Kubiak-Sokół A., Sobol E., Wiśniakowska L. (oprac.), współpr. Stankiewicz A., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Ślawska M. [2008], *Tytuł – najmniejszy tekst prasowy*, „Rocznik Prasoznawczy", R. II.

Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami [2009] (skrót: WSF), Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A. (oprac.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Żydek-Bednarczuk U. [2005], *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Universitas, Kraków.